

Sztandar Biblijny

*„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”
Ps. 43:3 (BW)*

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru

Pochodnia Pana

– werset godła na 2024 r.2

On pierwszy nas umiłował9

Wykłady biblijne..... 14

POCHODNIA PANA – WERSET GODŁA NA 2024 R. Ps. 119:105, UBG

ŚWIATŁO naszego Pana oświetlało niewielki zakątek świata, w którym żył i używając Jego światła wielu Jego naśladowców rozpałało swoje lampy. Instrukcja Mistrza brzmi: „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mat. 5:16, BW).

„Nie zapalają też świecy i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu” (Mat. 5:15, BW). Pan dodaje tutaj: „[...] ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe [...]. Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego są dokonane w Bogu” (Jana 3:19-21, BW).

Prorok w tym wersecie stosuje Słowo Boże – orędzie życia wiecznego, podstawę nadziei i radości przygotowaną dla poświęconego dziecka Bożego. Jako badacze Pisma Świętego wyraźnie widzimy potrzebę posiadania tej lampy i tego światła. Istnieją przytłaczające dowody na to, że ci, którzy nie mają światła, potykają się w ciemnościach, podczas gdy my, mając to światło Słowa Bożego, nie jesteśmy w ciemności, tak jak inni: „Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia [...]” (1 Tes. 5:5, BW). Należymy do nowej dyspensacji i nasze obywatelstwo jest w nowym Królestwie. Przez wiarę umarliśmy dla świata, a żyjemy dla Boga i dlatego, nawet w obecnych ciemnościach, jesteśmy uważani za dzieci Światła i oczy naszego zrozumienia są oświetlone nadziejami i łaskawymi obietnicami Boskiego Słowa.



Światło, jak mówi Apostoł, zajaśniało w naszych sercach przez wiarę i zaufanie Słowu Bożemu. Gdybyśmy patrzyli z zewnętrznego i zwykłego punktu widzenia, bylibyśmy tacy jak reszta świata. Proporcjonalnie do tego, jak zamykamy nasze oczy na rzeczy, które są widzialne (i o których przez wiarę wiemy, że są jedynie tymczasowe),

a otwieramy oczy naszego zrozumienia na sprawy, które jeszcze nie są widoczne i które są wieczne, to właśnie w takim zakresie – przez wiarę – światło wpada do naszych serc. Chwalebna perspektywa jest taka, że wkrótce zabłyśnie Słońce sprawiedliwości, a jego promienie oświecą najdalsze części Ziemi i że każde dziecko Adama, znajdujące się pod klątwą, ostatecznie będzie mieć udział w wielkim Mesjańskim dziele błogosławienia. W ten sposób ono dostanie się pod wpływ tego wielkiego Światła, które będzie stanowić Wiek Tysiąclecia – dzień błogosławieństwa i chwały oraz poznania Pana. „Prawdziwa światłość, która oświeca [ostatecznie oświeci] każdego człowieka, przyszła na świat” (Jana 1:9, BW).


Rozważmy obietnicę udzieloną przez Boga Jehowę w Jana 1:9! Proroctwo podane w tym wersecie wykracza poza życie w tamtych czasach i zapewnia nas, że światło zaświeci tym, którzy są w cieniu śmierci – w zabójczym cieniu (w grobie). Jest to właściwy opis hadesu – ci, którzy są w hadesie, są w ciemności. Światło musi oświecić wszystkich z naszego rodu, ponieważ Chrystus umarł za nas, raz za wszystkich. Tak jak wszystkie dzieci Adama zostały potępione przed swymi narodzinami, tak też większość z nich przed swym urodzeniem

otrzymała dobrodziejstwa wynikające ze śmierci Chrystusa. Z całą pewnością oni otrzymają błogosławieństwo z okupowego dzieła Chrystusa, tak jak pewny jest ich udział w przekleństwie, które spadło na ojca Adama (Rzym. 5:12).

To samo obecnie dotyczy tych, którzy otrzymują Boże miłosierdzie. Jest to dar; oni nie mają na to wpływu; mają jedynie pewność, że im przebaczone. Różnica polega na tym, że obecnie bardzo niewielu ma widzące oczy i słyszące uszy oraz serce oceniające miłosierdzie Boże, tak jak zostało to dla nas opisane w dobrej nowinie, którą można zrozumieć tylko słuchem wiary. W przyszłości, po ukończeniu wyboru Jego szczególnego ludu, wzrok i wiedza w dużej mierze zastąpią wiarę. Kiedy świat, uświadamiając sobie łaskę Bożą w Chrystusie Jezusie, odpuszczającą ich grzechy i zapewniającą im wieczne życie, przyjmie ją, to na ogół z radością będzie się dzielić tą wielką zdobyczą – wielkim darem Bożym.

Dla kontrastu mamy słowa z Marka 4:21 (BP): „I mówił im: Czyż po to wnosi się świecę, aby ją wstawić pod korzec albo pod łóżko? Czy raczej nie po to, aby ją postawić na świeczniku?”. W tym wersecie Jezus użył świecy w znaczeniu światła prawdy (Ps. 119:105) i nazwał siebie „światłością świata” (Jana 8:12). Lecz światło Słowa Bożego nie było dane po to, by pozostawało w ukryciu. Najwyraźniej tutaj Pan Jezus chciał uświadomić swym uczniom ich obowiązek i przywilej podtrzymywania tego światła, gdy ono staje się dla nich jasne i hojnego dzielenia się nim z innymi.

Kiedy poświęcone dzieci Boże uczą się Jego postanowień i zarządzeń, jednym z których jest ścieżka „sprawiedliwych” – tych, którzy są usprawiedliwieni przez wiarę – „światłością jasną”, „[...] która im dalej tym bardziej świeci, aż do dnia doskonałego” – to „Słowo” ma być lampą dla ich stóp i światłem na ich ścieżce (Przyp. 4:18; Ps. 119:105). Bądźmy pilni, poszukując postępującej prawdy (która zawsze jest w harmonii z prawdą podaną w przeszłości – E5, s. 31, akapit 1., s. 35-39) pochodzącej od Pana, zgodnej z Jego postanowieniami i z Jego zarządzeniami, jak została wyjaśniona i udowodniona z Pisma Świętego przez Posłańca Epifanii i jego specjalnych pomocników.



„Ale ścieżka
sprawiedliwych jest jak
jasne światło, które
świeci coraz jaśniej aż
do dnia doskonałego”.

Przyp. 4:18, UBG.

Wielka Kompania posiadała całą prawdę, którą Pan przekazał Małemu Stadku do 1950 r., kiedy jego ostatni członek (który według Pisma Świętego był członkiem gwiazdy) opuścił Ziemię. Także Wielka Kompania miała całą prawdę, jaka została im łaskawie udzielona przez Pana od tego czasu. Brat Johnson wykazał z Pisma Świętego (PT 1944, s. 28-32, szczególnie s. 29, kol. 2, od góry), że „członkowie gwiazd będą mieli pełną służbę wobec Małego Stadka aż do jego opuszczenia świata [kursywa nasza], [...] że członkowie gwiazd będą służyć Wielkiej Kompanii częściowo [do 22 października 1950 r.] i że Wielka Kompania będzie musiała służyć sobie bez bezpośredniej usługi ze strony członka gwiazdy [tzn. będzie służyć sobie w podobnej służbie do tej poprzednio świadczonej jej bezpośrednio przez członków gwiazdy, a teraz dostępnej tylko przez jego pisma]”.

Gdy Pan pokazał, że przez brata Johnsona udzieli prawdy (prawdy paruzyjnej i epifanicznej) Małemu Stadku i Wielkiej Kompanii, On nie miał na myśli, że Młodociani Godni i inni nie będą mogli mieć udziału w zrozumieniu i czerpaniu radości z niej, lecz raczej, że urząd publicznego świadczenia oraz prawda Paruzji i Epifanii zostały powierzone Wielkiej Kompanii (a nie Młodocianym Godnym lub innym). Były to specjalne zadania Wielkiej Kompanii, aby potwierdzać, bronić, rozwijać i ukazywać piękno prawdy już otrzymanej oraz przedstawiać, bronić i ukazywać piękno postępującej prawdy, jaką Pan im odkryje i objawi.

Ponadto Pan przez brata Johnsona, na podstawie Pisma Świętego, wykazał, że „[...] służba Małego Stadka będzie z założenia kierowana głównie do Wielkiej Kompanii, a drugorzędnie wobec Młodocianych Godnych” (E10, s. 658, u góry), a także, że w małym antytypie dobrzy Lewici są przedstawieni przez Benjamina i że jako tacy otrzymują antytypiczne 300 srebrników, „pełnię prawdy dla spraw Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych oraz pięć zestawów upoważnień” (1 Moj. 45:22; E10, s. 609,651; por. PT 1956, s. 29,66, akapit 2.). Antytypiczny kubek Józefa został umieszczony w antytypicznym worku Benjamina, a w zgodzie z faktycznym wypełnieniem rozumiemy, że pięć zestawów upoważnień reprezentuje sfery upoważnień w służbie dobrych Lewitów wobec (1) Wielkiej Kompa-

nii, (2) Młodocianych Godnych, (3) Poświęconych Obozowców Epifanii, (4) lojalnych, próbnie usprawiedliwionych, szczególnie w Obozie Epifanicznym oraz (5) lojalnych Żydów w Obozie Epifanicznym” (E10, s. 649; PT 1955, s. 21-23 – TP 1960, s. 6-9, przyp. tłum.).

Pod wpływem Słowa Bożego rozwija się również klasa quasi-wybranych. Jest to klasa przedstawiona np. przez czyste zwierzęta, które weszły do Arki Noego. Ogólnie mówiąc, oni składają się z trzech grup: (1) ci Żydzi, którzy w ciągu Wieku Żydowskiego i Wieku Ewangelii w wierze i praktyce weszli w harmonię z Przymierzem Abrahamowym i Mojżeszowym oraz pozostali im wierni, chociaż nie poświęcili się, (2) ci poganie (i niektórzy Żydzi), którzy przez cały Wiek Ewangelii, włączając nasze czasy, choć nie poświęcili się, pokutowali za swoje grzechy i przyjęli Jezusa jako swego Zbawiciela oraz pozostają wierni okupowi i sprawiedliwości oraz (3) Poświęceni Obozowcy Epifanii, którzy poświęcają się przed otwarciem Drogi Świętości, lecz po zakończeniu powołania do klasy Młodocianych Godnych. (Więcej informacji oraz pełny opis czterech wybranych klas oraz quasi-wybranych można znaleźć w PT 1955, s. 21-23 – TP 1979, s. 14-34, przyp. tłum.).

W nadchodzącym Wieku Tysiąclecia quasi-wybrani będą mieli wyższą pozycję pod względem Bożej łaski niż niewierzący. Jest to zilustrowane w Księdze Joela 2:28, gdzie jest o nich mowa jako o *synach* w porównaniu do klasy niewierzących, tych słabszych – *córek*. To samo rozróżnienie pomiędzy quasi-wybranymi i niewybranymi (poganami i ludzkością ogólnie) znajduje się także w Iz. 60:4. Ten rozdział opisuje warunki Tysiąclecia, kiedy Duch i Oblubienica zaproszą każdego „kto pragnie” z rodu Adama, aby przyszedł i brał „wodę żywota darmo” (Obj. 22:17). W tym dniu odrodzenia, „[...] gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej [...]” (Mat. 19:28, BW) obudzeni ze snu śmierci ludzie (Dan. 12:2; Jana 5:28,29; Dz. Ap. 24:15) zostaną odrodzeni do życia przez Baranka i Jego Małżonkę – Jego współdziedziców (Rzym. 8:17; Obj. 20:4,6), będących drugim Adamem (1 Kor. 15:45-47) i Ewą. Obudzeni ze snu śmierci ludzie przyjdą do Chrystusa: niektórzy (quasi-wybrani, ci, którzy wcześniej byli usprawiedliwieni przez wiarę) jako *synowie*, podczas gdy niewierzący ludzie, poganie itp. będą uczyć się najprostszych prawd – „mleka Słowa” (1 Piotra 2:2). Z tego powodu Bóg mówi o tych słabszych jako o „twoich córkach”, które „będą karmione u twego boku”.

Werset z Łuk. 11:1 (BW) sugeruje inne zastosowanie lampy dla naszych nóg i światła na naszej ścieżce: „A gdy On w pewnym miejscu modlił się i zakończył modlitwę, ktoś z jego uczniów rzekł do

niego: Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył uczniów swoich”. W odpowiedzi na prośbę swoich uczniów Mistrz podał im przykładową modlitwę, która z pewnością bardzo różniła się od modlitw zanoszonych przez większość ludzi, którzy w ogóle nie zwracają uwagi na ten przykład modlitwy. Właściwą rzeczą jest słuchanie Słowa Pana i nie mówienie Panu zbyt dużo. Mamy dużo do wysłuchania, kiedy On do nas mówi. Poeta dobrze wyraził tę ważną myśl:

Mistrzu mów! Sługa Twój słucha,
Czekając na Twe łaskawe Słowo,
Tęskniąc za Twym pocieszającym głosem.
Mistrzu, niech go teraz usłyszę!
Słucham Cię, Panie!
Co chcesz mi powiedzieć?

Mamy „modlić się bez przerwy”. Mamy modlić się, nie zniechęcając się, gdy obiecane nam dobre rzeczy oraz to, o co prosimy nie przychodzą szybko. Powinniśmy pamiętać, że Słowo obietnicy jest pewne. Mamy znajdować odpoczynek w tych obietnicach oraz stale prosić o nie i czekać na ich wypełnienie – cierpliwie, z nadzieją. W ten sposób nieustannie modlimy się: „Przyjdź Królestwo Twoje”, nie przez powtarzanie tych słów w każdej chwili i każdej godzinie, lecz stale myśląc o tym Królestwie, spodziewając się go, oczekując na nie, a także działając na rzecz tego Królestwa i przygotowując nasze charaktery, abyśmy mogli mieć w nim udział. Z naszej strony czujemy, że Pan udzielił nam już tak wielu błogosławieństw, że wstydziłibyśmy się poprosić o więcej. Dlatego naszych własnych prośb powinno być niewiele.

Nasze modlitwy powinny być podziękowaniami i oddawaniem chwały, oznakami naszego oddania się Panu i zaufania do Niego oraz prośbami o mądrość i łaskę do prowadzenia życiowych spraw. Gdy dowiadujemy się, że Duch Święty jest wpływem, usposobieniem Boga, wówczas wiemy, o co się modlić. Chcemy coraz więcej Świętego Ducha Bożego, aby sprawił, że będziemy bardziej łagodni, bardziej uprzejmi, bardziej miłujący. Chcemy coraz więcej umysłu Chrystusowego (umysł i duch są tutaj używane zamiennie). Zdajemy sobie sprawę, że musimy się starać, aby posiadać ten umysł Chrystusowy (Filip. 2:5-8).

Chociaż, jak powiedzieliśmy, modlitwa jest absolutnie niezbędna dla chrześcijanina, jednak to Słowo Boże uczy nas Boskiej woli i planu i wskazuje nam drogę, którą mamy podążać. Uważamy, że to właśnie niedostrzeżenie tego w dużej mierze jest odpowiedzialne za wielki brak wiary u wielu wyznaniowych dzieci Bożych. Nawet wiele mod-

litw nie wynagrodzi zaniedbania studiowania Słowa Pańskiego, które jest jedyną lampą dla naszych stóp, daną nam jako przewodnik podczas tej długiej, ciemnej nocy, gdy grzech panuje na świecie. „Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce” (Ps. 119:105, BT).

OD WOJNY DO POKOJU

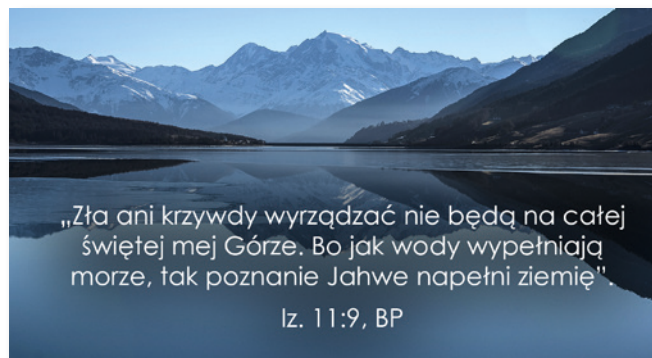
Plan zbawienia Jehowy obejmuje czas wojny i czas pokoju: „*Wszystko* ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę” (Kaz. 3:1, BW). Obecny zły świat jest szczególnie czasem wojny. Obiecana „nowa ziemia” wprowadzi czas pokoju, a Boski cel dozwolenia na wojny, zostanie osiągnięty.

Słowo Boże zapewnia nas, że rzeczywiście nadchodzi czas, gdy wszystkie ziemskie rządy złożą rezygnację i uznają władzę wielkiego Księcia Pokoju, na którego ramionach spoczną wówczas ziemskie rządy. Proroctwo Izajasza 9:5, BW przepowiedziało, że dziecko narodzi się nam, syn będzie dany, który będzie nazwany: „Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Księżę Pokoju”. A św. Łukasz opisuje narodziny Tego, którego przyjście zostało ogłoszone przez aniołów i było szczególne w swym odniesieniu do pokoju na Ziemi. Został on nazwany Jezusem (Iz. 9:6, BW; Łuk. 2:10-14). Przez Daniela Bóg wskazał, że przyjdzie ktoś „podobny do Syna Człowieczego”, komu będzie dana władza i królestwo. Wszystkie narody i ludy będą Mu służyć, a Jego Królestwo nigdy nie zostanie zniszczone. Chociaż Królestwo należy przede wszystkim do Ojca, to On mianuje swego Syna „dziedzicem wszystkich rzeczy”, aby zarządzał sprawami nowego ziemskiego rządu. Jezus rozumiał swe przeznaczenie i przy końcu służby podczas pierwszego adwentu, powiedział do naśladowców: „[...] Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi” (Dan. 7:13,14, BW; Żyd. 1:1-8; Mat. 28:18, BW).

Obiecany pokój nie będzie jedynie łagodzeniem obecnych antagonizmów przez strony, które nadal sobie nie ufają. Będzie to przede wszystkim *przywrócenie pokoju* – święte pojednanie Boga i ludzkości, naprawienie rozłamu pomiędzy Stwórcą a Jego krnąbrnymi stworzeniami, umożliwiające swobodny przepływ życia w całej jego okazałości. Kiedy Zbawiciel przyszedł po raz pierwszy, Jego celem było naprawienie tego rozłamu. „[...] Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały” (Jana 10:10, BW). Podczas gdy były realizowane inne Boskie cele, udzielenie tego życia zostało odroczone szczególnie z powodu poddania milionów ludzi takiemu doświadczeniu ze złem, jakie przekona wszystkich zdrowo myślących mężczyzn i kobiety, by z radością przyjęli nowy porządek spraw, kiedy jego korzyści staną się widoczne. Wtedy będzie przestrzegana pierwsza część Boskiego Prawa: „A On mu powiedział: Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego

i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej” (Mat. 22:37, BW).

Ulice wielu miast stają się polem bitwy i niepokoju, a zabijanie bliźnich staje się powszechne. Bóg Jehowa pozwala, aby umysły ludzi były przepelnione nienawiścią, myślami o sprzedaży narkotyków, o niedozwolonych praktykach seksualnych. Ludzie o chrześcijańskim nastawieniu są zmęczeni wojnami, a Boski plan zbawienia zapewnia sposób naprawienia tego problemu. Prorok Izajasz odnosi się do tej kwestii, zapewniając nas, że Pan będzie tym jedynym, który zajmie się rozstrzygnięciem sporów lokalnych i międzynarodowych. Wielkie arsenały niszczycielskiej broni zostaną oddane, a wspianała technologia używana wcześniej do takich szkodliwych działań zostanie wykorzystana do zapewnienia wszystkim błogosławieństw poprawiających jakość życia (Iz. 2:4). „Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze [w Królestwie] [...]” (Iz. 11:9, BW). Patrząc na nadchodzące warunki z punktu widzenia poszczególnych krajów, ulice miast nie będą już niebezpiecznymi miejscami. Nigdy więcej ręka człowieka nie będzie skierowana przeciwko bliźniemu. Pod nowymi rządami nie będzie dozwolone nic, co rani lub krzywdzi. Chociaż dokładne metody Pana nie zostały jeszcze ujawnione, możemy być pewni, że osobista jak również narodowa wrogość zostanie zneutralizowana, a druga część Boskiego Prawa, streszczona przez Pana Jezusa, będzie powszechnie przestrzegana: „[...] Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Mat. 22:39, BW).



Wojny religijne ustaną. „Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkich górze mojej świętej; bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest” (Iz. 11:9). Ciemność, w której zdecydowana większość ludzkości żyła i umarła, zostanie rozproszona i dla wszystkich stanie się jasne, że Jezus Chrystus jest wybraną przez Boga drogą zbawienia do życia. Nie ma żadnej innej drogi (Jana 14:6; Dz. Ap. 4:12). Bóg tak umiłował świat – wszystkie narody – że posłał swego Syna, aby dał życie wystarczające dla wszystkich. Ostateczne radosne przyjęcie przez wszystkich Boskiego zaproszenia do życia jest typicznie odzwierciedlo-

ne w słowach z Iz. 19:22-25, gdzie ludzie wcześniej przejawiający zjadłą wrogość w sprawach wiary, są pokazani jako zjednoczeni w pokoju. Niektóre popierające tę myśl wersety Pisma Świętego to: 5 Moj. 29:28 (BT): „Rzeczy ukryte należą do Pana, Boga naszego, a rzeczy objawione do nas i do naszych synów na wieki, byśmy wykonali wszystkie słowa tego Prawa”; Jer. 15:16 (BW): „Ilekcroć pojawiały się twoje słowa, pochłaniałem je; twoje słowo było mi rozkoszą i radością mojego serca, gdyż twoim imieniem jestem nazwany, Panie, Boże Zastępów”; Ps. 119:105 (BW): „Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim”.

JAŚNIEJSZE ŚWIATŁO

Przez większą część historii światło Bożego objawienia świeciło słabo. Obietnice dane Abrahamowi i innym – typycznie reprezentowane w przymierzu Zakonu oraz narodowych ceremoniach Izraela, były jedynie cieniami i dawały jedynie mgliste pojęcie o łaskawych zamysłach Boga. Gdy docieramy do czasów Jezusa światło wzrasta.

Kiedy ewangelia, której nauczał Jezus, została zrozumiana po zesłaniu Ducha Świętego, gdy Kościół dostrzegł, że błogosławieństwa dla świata miały mieć trwały charakter i aby ten cel mógł zostać osiągnięty, Królestwo miało być *duchowe*. Miało być i złożone z tych, których Jezus nazwał „prawdziwymi” Izraelitami – z mężczyzn i kobiet, którzy, okazując to swoją postawą i charakterem, żyli w *duchu* Zakonu i wiarą trzymali się swoich prorocत्व.

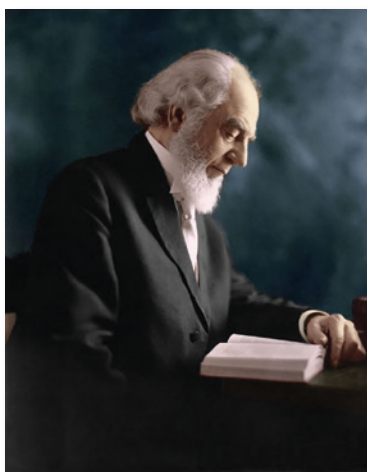
Prawdziwy Kościół miał być „małym stadkiem”, wybranym zarówno spośród Żydów i pogan – klasą, która miała być wywyższona do duchowej natury i wielkiej władzy. Czytamy, że Jezus wywiódł na światło życie i nieśmiertelność przez ewangelię (2 Tym. 1:10). Od czasów Jezusa świeci jeszcze więcej światła, co przepowiedział, mówiąc: „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę [...] i to, co ma przyjsć, wam oznajmi” (Jana 16:12,13, BW).

Po śmierci Apostołów ten nowy Kościół zaczął szukać przewodników wśród ludzkich nauczycieli. Liczni przywódcy, światowi i żądni władzy, przyjmowali wielkie tytuły oraz urzędy i zaczęli panować nad Boskim dziedzictwem. Stopniowo dokonywał się podział pomiędzy „duchowieństwem” i „laika-

tem”, co ostatecznie doprowadziło do zniewolenia wierzących przez sztywne zbiory niebiblijnych dogmatów. Aby wydostać się z tej niewoli dokonano śmiałego i błogosławionego buntu, walcząc o wolność i Biblię, który jest znany jako Reformacja. Bóg wzbudził odważnych obrońców swego Słowa, wśród których byli: Luter, Zwingli, Melancton, Wiklif, Knox i inni. Powszechna apatia (brak uczuć) wobec spraw religijnych cechuje zachodnie społeczeństwa w dzisiejszym świecie!

Wysoki poziom przestępczości z użyciem przemocy, kradzieży mienia i powszechne odrzucanie kodeksów etycznych przenika większość demok-

ratycznych krajów. Jest wiele skomplikowanych czynników, które na to wpływają, lecz niewątpliwie jednym z nich jest porzucenie wiary w Boga, który sprawuje kontrolę. Musimy wrócić do słów proroków i Apostołów po wiedzę na temat teraźniejszości i przyszłości. Apostoł Paweł mówi nam,



NIE ZNIECHĘCAJCIE SIĘ!

„Owym Sługą” z Mat. 24:46-47 jest pastor Charles Taze Russell.

JEGO DZIEŁO PRZETRWA!

Jak on zauważył, opozycja wobec teraźniejszej prawdy była i jest nadal wielka. Lecz istnieje stosunkowo niewielka grupa tych, którzy mają uszy do słuchania oraz serca skłonne do posłuszeństwa i którzy się nie zniechęcają.

że Bóg dał poznać Kościołowi chrześcijańskiemu tajemnicę swej woli, choć zapisał ją w niejasnych stwierdzeniach, jakie nie mogły być zrozumiane aż do właściwego czasu (Efez. 1:9,10,17,18; 3:4-6).

Jak na ironię ani prorocy, ani aniołowie nie rozumieili znaczenia wypowiedzianych prorocत्व. Piotr mówi, że kiedy oni z niepokojem pytali, chcąc poznać znaczenie prorocत्व, Bóg powiedział im, że prawdy ukryte w ich prorocत्वach *nie były dla nich*, lecz dla nas z Chrześcijańskiego Wieku (1 Piotra 1:12). Jest oczywiste, że chociaż Jezus obiecał, iż Kościół zostanie wprowadzony we wszelką prawdę, miało to być przez stopniowe jej odkrywanie.

Całe stworzenie wzdycha i cierpi, jakby instynktownie oczekując na Tysiąclecie. Jednak większość ludzi błądzi po omacku, będąc nieświadoma łaskawych celów Boga Jehowy dla nich. Wielki Stwórca przygotowuje otwartą dla wszystkich, wspaniałą ucztę, która zadziwi ludzkość – której obfitość znacznie przewyższy ich oczekiwania.

Było wiele manifestów (deklaracji publicznych) pisemnie uzasadniających i promujących ambicje i rewolucyjne poglądy śmiertelnej ludzkości (por. PT 1969, s. 60). Jednakże manifestem, przy którym trwamy, są słowa Jehowy: „Dziesięć przykazań!”

**AKTUALNE PYTANIE:
CZY DZIEŁO
NASZEGO PASTORA PRZETRWA?**

„Szczęśliwy ów sługa, którego pan jego, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim” (Mat. 24:46,47, BW).

Odpowiadamy: Z całą pewnością! Jako poświęcone dzieci Boże mamy przyjemność zachowywać bardzo cenną pamięć o naszym Pastorze i najlepiej tego dokonamy przez naszą wierność w studiowaniu Słowa Bożego udzielonego nam przez Pańskie wybrane naczynia. Z całą pewnością zdajemy sobie sprawę, że większość z tych, którzy uznali go za swojego Pastora, szybko oddala się od jego nauk i praktyk, a w konsekwencji tego, błąd jest nauczany przez przesiane jednostki.

Słowa naszego Pastora z R2512: „Wiele osób, zauważając potężną opozycję przeciw teraźniejszej prawdzie, jest skłonnych do zniechęcenia, a stosunkowo niewielu jest takich, którzy mają uszy do słuchania i serca skłonne do posłuszeństwa”.

Jak prawdziwe jest to, że podczas panowania obecnego złego świata, ten stan objawia się w każdym okresie! Czasami wydaje się, jak gdyby świat, ciało i Diabeł zwyciężali wszystko, tak szeroko i w tak butny sposób sprzymierzone siły grzechu, błędu, samolubstwa i światowości rosną i rozprzestrzeniają się na Ziemi. Pomimo tego wierny sługa Boży nie popadnie w rozpacz, lecz będzie czerpał otuchę z Boskich obietnic. Uważamy, że ten głód prawdy będzie panował aż do inauguracji Nowego Przymierza i ustanowienia wiecznego Królestwa Bożego tutaj na Ziemi (Mat. 6:9,10; Obj. 21:1-4). Ten czas rozpocznie się od zmartwychwstania Starożytnych Godnych w Jerozolimie (Iz. 2:2-4; Jer. 31:31-34; Rzym. 1:16; 2:9,10). Szatańskie panowanie zła jest dozwolone przez Boga z uzasadnionego powodu, ponieważ pod nadzorem Wszechmogącego ono ostatecznie spowoduje największe błogosławieństwo dla wszystkich (PT 1984, s. 73).

Gdybyśmy mieli odpowiedzieć na nasze pytanie z punktu widzenia ludzkiego doświadczenia i prawdopodobieństwa, to musielibyśmy przyznać, że obecnie trendem w naukach i praktykach ogromnej większości ludu prawdy jest porzucanie jego dzieła i unieważnianie jego osiągnięć. Tak w rzeczywistości się nie stanie, jesteśmy o tym przekonani na podstawie Pisma Świętego. Jednak w świetle rozległych i różnych ewolucjonistycznych poglądów wśród ludu prawdy w przeszłości, ludzki rozum niewątpliwie sugerowałby, że dzieło naszego Pastora nie ostoi się.

Jeśli siły, które działały z tak wyraźnym zewnętrznym powodzeniem, rewolucjonizując prze-

ciwko jego naukom i praktykom przez wszystkie minione lata, będą tak aktywne jeszcze przez pewien czas, to mówiąc wprost, żadna ludzka siła nie będzie w stanie przeszkodzić ogromnej większości wyznaniowego ludu prawdy w wypaczeniu swoich nauk i praktyk do takiego stopnia, że nie będą miały większego związku z dziełem naszego Pastora, niż nauki podtrzymywane przez Kościół katolicki z dziełem Apostolskiego Kościoła. Ze względu na bardzo rewolucjonistyczny stosunek Towarzystwa do dzieł Pastora, jedną z najbardziej zadziwiających rzeczy jest umysłowe przekonanie wielu zwolenników Towarzystwa, którzy wierzą, że Towarzystwo wiernie wypełnia nauki, zasady i zarządzenia naszego Pastora. Oczywiście, taka bezkrytyczna postawa, jeśli będzie nadal kontynuowana, wskazuje na całkowite odstępstwo od dzieła naszego Pastora.

Jednak, umiłowani bracia, pomimo niesprzyjających retrospekcji, aspektów i perspektyw, mamy zupełną pewność wiary, że dzieło naszego Pastora nie zniknie z Ziemi! We właściwym czasie jego nauki wyłonią się bez szwanku z płomieni, które pochłoną błędy Lewitów. Jego metody wykonywania Pańskiego dzieła zostaną przywrócone i będą pomyślnie kontynuować Pańskie dzieło, gdy ogień zniszczy Lewickie, rewolucyjne metody wykonywania i fałszowania dzieła prawdy. Po tym, gdy przywódcy złych Lewitów wyjdą z ognia zdyskredytowani z powodu ich rewolucjonizmu oraz poniżeni z powodu samowywyższania się, nauki i praktyki naszego drogiego Pastora zajaśnieją jeszcze większym blaskiem ze względu na kontrast pomiędzy ich pomyślnymi efektami i niepowodzeniami lewickich perwersji! Wiara, będąc zupełnie o tym upewniona, może spokojnie oczekiwać na dobry dla Pana czas na spełnienie tej ufności; „gorliwość Pana dokona tego”, „we właściwym czasie”. Tymczasowo dzieło naszego Pastora doświadcza i nadal będzie doświadczać częściowego osłabienia – a przez krótki czas może nawet doświadczyć niemal całkowitego zaćmienia – lecz tak jak pewne jest, że prawda jest potężna i że w końcu zwycięży, tak z pewnością dzieło, które Bóg Jehowa dał do wykonania antytypicznemu Eleazarowi (4 Moj. 3:32; 4:16) – naszemu Pastorowi – będzie w pełni ponownie uznane i dzięki temu przetrwa.

Jako owce Pana jesteśmy pod Jego stałą pasterską opieką. On nigdy nas nie opuści ani nie porzuci. „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego” (Przyp. 4:18, UBG). To jest dobrze zilustrowane w antytypicznym słupie obłoku i ognia, który „jest typem prawdy na czasie i jej Ducha, w ich funkcji prowadzenia ludu Bożego Wieku Ewangelii z antytypicznego Egiptu do antytypicznego Kanaanu” (E8, s. 622). „Chociaż dla niewiernych i częściowo wiernych stawał się mniejszą lub większą ciemnością, ani razu nie zawiódł tych, którzy są Jego, zawsze

udzielając im wystarczającej ilości swej prawdy na czasie i jej ducha, by prowadziły i kierowały ich do Jego świętej góry, Królestwa. Nigdy też nie zawiedzie ich pod tym względem, ponieważ »tak było stale: obłok okrywał go w dzień, w nocy zaś blask ognia«. Umiłowani, tak długo, jak długo pozostajemy wierni w prawdziwym ludzie Bożym, zawsze możemy szukać antytypicznego słupa obłoku i ognia, i zawsze go tam znajdziemy. Tak bowiem zaplanował Bóg [...]» (E8, s. 631, 632).

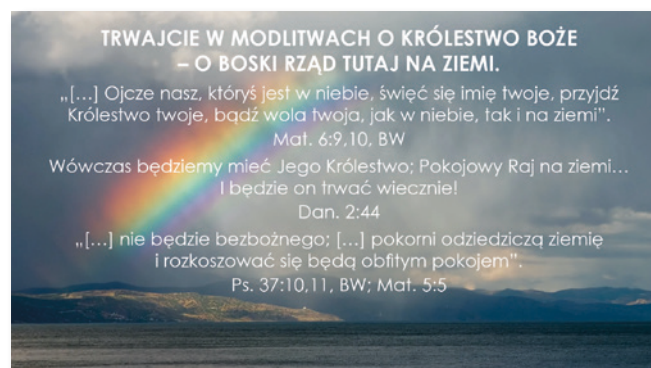
Jako poświęcone dzieci Boże widzimy, że 107 lat po śmierci naszego pastora Russella ta postępująca prawda na czasie jest nadal dostarczana. Nasz Pastor mówi, że istnieją szczególne zarysy prawdy, które ustawicznie stają się na czasie i pewni chrześcijanie są jej pozbawieni przez zapory swych wyznań. Zilustrujmy to: Istniała prawda za dni Noego, która wymagała wiary wszystkich chodzących wówczas w świetle, że nadchodzi potop, podczas gdy Adam i inni nic o tym nie wiedzieli. Głoszenie o nadchodzącym potopie nie byłoby obecnie głoszeniem prawdy, lecz istnieją inne dyspensacyjne prawdy, które stale stają się na czasie i o których się dowiemy, jeśli będziemy postępować w świetle.

Słup obłoku i ognia spoczywał bezpośrednio *над właściwym Przybytkiem*, ale nie spoczywał nad Dzieciątkiem ani nad Obozem. Tak jak było w przypadku Starożytnych Godnych, obecnie Bóg udziela odpowiedniego oświecenia i błogosławieństw tym, którzy są na antytypicznym Dziedzińcu oraz „prawdziwie pokutującym i wierzącym”, tymczasowo usprawiedliwionym, tym, którzy się poświęcili w Obozie. Dlatego poświęceni na Epifanicznym Dziedzińcu i w Epifanicznym Obozie są obecnie miejscem Boskiego przebywania, spotykania się i błogosławienia ludu, tak jak w swych czasach byli Starożytni Godni (a ponieważ duchowi wybrańcy wszyscy zostali zgromadzeni, »ci poświęcający się pomiędzy Wiekami«, Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii, są odbiorcami tej wielkiej łaski).

Oświecone dzieci Boże uznają, że Starożytni Godni (symboliczne żyto), Małe Stadko (pszenica), Wielka Kompania (jęczmień), Młodociani Godni (fasola) zostali zebrani, a Poświęceni Obozowcy Epifanii (soczewica) i pozostali quasi-wybrani (proso) są w trakcie wyboru. Tak, Wiek Ewangelii to czas siewu. Tym, który zasiał dobre nasienie, jest Syn Człowieczy (Mat. 13:37), a Jego uczniowie brali udział w tym dziele pod Jego nadzorem. Potem nastąpiło „żniwo”, poprzedzone Wiekem przełamania i przygotowywania ludzi przez pług i brony gorzkich doświadczeń z grzechem i z Zakonem. Było także tyle rodzajów żniwa, ile rodzajów ziarna (1 Kor. 15:35-44), lecz porządek jest naczelną zasadą.

Quasi-wybrani są tak nazwani, ponieważ są oni traktowani przez Boga jakby *faktycznie byli wybraną klasą*. Mówiąc o nich, brat Johnson nazywa ich „piątym rodzajem potomstwa Abrahama” (najniższy rodzaj przedtysiącletniego potomstwa Abrahama), a nawet odnosi się do nich, jako do „piątej wybranej klasy”, pokazując ich bliskie podobieństwo do jednej z czterech klas wybranych. W Królestwie Wieku Tysiąclecia quasi-wybrani będą „synami” z Joela 2:28 i Iz. 60:14 i jako tacy otrzymają liczne przywileje służby. To będzie szczególnie prawdziwe w przypadku Poświęconych Obozowców Epifanii. Poświęceni Obozowcy Epifanii, podobnie jak wybrane klasy, poświęcają się „do śmierci”. Dopóki grzech ma przewagę, a Szatan działa jako bóg tego świata, każde poświęcenie dla Pana, by mogło być wiernie wypełnione, wymaga wytrwania aż „do śmierci”. Oprócz tego, że terażniejsze warunki zadają śmierć wiernym, to przymierze poświęcenia wymaga od wiernych martwoży dla siebie i świata, a ożywienia dla Boga.

Brat Jolly zwrócił naszą uwagę na tę postępującą prawdę w PT 1960, s. 63: Bez wątpienia Pan pragnie, by po naszej śmierci było kontynuowane to samo ogólne zarządzenie, z naszym następcą jako Opiekunem Wykonawczym, który będzie miał kontrolę jedynie nad sprawami biznesowymi, lecz jako wódz Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii będzie miał o wiele szerszy zakres służby. Oczywiście, Pan nie wyznaczy Poświęconego Obozowca Epifanii jako wodza Młodocianych Godnych, ponieważ, jak wykazał brat Johnson z Pisma Świętego (np. 2 Moj. 19:12-21; E11, s. 336,339-342), wyznaczanie kogoś z niższej klasy, by występował w takiej urzędowej funkcji wobec wyższej klasy, jest przeciwne Boskim zarządzeniom. Także po zakończeniu ziemskiej wędrówki przez Wielką Kompanię, Bóg nie opuści swego ludu, pozostawiając go bez wodza, by wędrowali w pewnych ciemnościach, bez dalszego odsłaniania terażniejszej prawdy związanej z ich potrzebami. On nie pozostawi swego ludu bez ochrony i na łasce przesiewaczy, ani nie pozwoli na zrewolucjonizowanie naszej pracy.



Postępująca prawda jest światłem w Boskim planie na obecny czas: Poświęceni Obozowcy Epifanii, którzy poświęcili się od jesieni 1954 r. (od tego

czasu nie mogą być pozyskiwani Młodociani Godni – 3 Moj. 12; Obj. 22:11; E10, s. 114; E11, s. 473), z pewnością wierzą w Jezusa Chrystusa jako swego Zbawiciela i dlatego są usprawiedliwieni przez wiarę. Z tego punktu widzenia więc oni mają być zaliczeni do sprawiedliwych, podobnie jak Starożytni i Młodociani Godni są zaliczeni do sprawiedliwych. A Poświęceni Obozowcy Epifanii nie otrzymali tej łaski Boga nadaremno, ponieważ poświęcili się i tym samym sprawili, że stała się ona ich własnością. Czy ta wiara usprawiedliwienia zostanie im zabrana podczas przebudzenia zmartwychwstania? Oczywiście, że nie! Jeśli umrą, wierząc w Pana, to powstaną w zmartwychwstaniu, nadal wierząc w Niego; ich stan wciąż będzie taki sam. Umierając jako sprawiedliwi, zostaną wzbudzeni jako sprawiedliwi.

Chociaż podczas tego Wieku Poświęceni Obozowcy Epifanii nie są na próbie do życia, to istnieją pewne rzeczy w tym życiu i pewne rzeczy w Tysiącleciu, które powinny dokonać się w Poświęconych Obozowcach Epifanii, aby przygotować ich do życia wiecznego. Aby dowieść wierności jako drugorzędne potomstwo Abrahama, w tym życiu muszą przejść próbę wiary i posłuszeństwa – w istocie rzeczy, będą musieli skryzalizować te dwie łaski. Będą również musieli rozwinąć dużą miarę niesamolubnej miłości, która jest konieczna, by wiernie wytrwać w poświęceniu aż do śmierci. Prawdopodobnie niektórzy osiągną stopień niewypróbowanej doskonałej miłości.

To właśnie podczas Pańskiej Epifanii lub Apokalipsy w szerszym znaczeniu – w czasie ucisku, Wielka

Kompania otrzymała zmartwychwstanie do duchowej natury, Młodociani Godni ukończą swój bieg, dowodząc swej godności udziału w „lepszym zmartwychwstaniu” (Żyd. 11:35) razem ze Starożytnymi Godnymi, a Poświęceni Obozowcy Epifanii („I będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odplacić. Odpłatę bowiem będziesz miał przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych” [Łuk. 14:14, BW]) będą przygotowywani do swej chwały w Królestwie. Te klasy, także będąc poświęconym ludem Boga i tym samym posiadając Jego Świętego Ducha, wzdychają, oczekując na swe wyzwolenie. Tak, Poświęceni Obozowcy Epifanii zostali powołani „z ciemności do wspaniałej Jego światłości” (1 Piotra 2:9, Nowa Biblia Gdańska).

Ten przywilej jest obecnie realny dla tych, którzy otrzymują Boskie miłosierdzie. To jest dar; oni nie mogą nic zrobić, aby go otrzymać; są jedynie zapewnieni, że im przebaczone. Różnica polega na tym, że obecnie bardzo niewiele osób ma oczy, by widzieć, uszy, by słyszeć i serce skłonne do ocenienia Boskiego miłosierdzia, tak jak mamy je opisane w ewangelii, która może być zrozumiana jedynie słuchem wiary. W przyszłości, po wybraniu Jego szczególnego ludu, wzrok i wiedza w znacznej mierze zajmą miejsce wiary. Kiedy świat uświadomi sobie łaskę Bożą w Chrystusie Jezusie, przebaczącą ich grzechy i prowadzącą ich do życia wiecznego i jeśli ją przyjmie, będzie się powszechnie radował, dzieląc się tą wielką zdobyczą, tym wielkim darem Bożym.

BS 2023, s. 2-9

ON PIERWSZY NAS UMIŁOWAŁ

„My go miłujemy, ponieważ on
pierwszy nas umiłował” – 1 Jana 4:19, UBG.

JAKO poświęcone dzieci Boga możemy odczuwać Jego miłującą życzliwość w naszym umyśle i sercu. Brak miłości do Boga jest pogwałceniem sprawiedliwości. Kiedy z miłości do niego poświęciliśmy Bogu nasze małe wszystko, On przyjął



nasz dar miłości. To daje nam podstawę do przejawiania wiary i ufności w Jego prowadzenie nas w chrześcijańskim biegu razem z innymi dziećmi Bożymi.

Pismo Święte bardzo stanowczo stwierdza: „Miłujemy Go”. Jest to rezul-

tat miłości Boga znajdującej się w poświęconym sercu, które staje się gotowe do oddania życia w Boskiej służbie. „On pierwszy nas umiłował”. Doświadczyliśmy miłującej życzliwości Boga Jehowy i ona stała się jakby magnesem prawdy, który przyciągnął nas do Niego. Mamy ten przywilej doceniania Jego miłości, „[...] gdy jeszcze byliśmy grzesznikami [...]” (Rzym. 5:8, UBG). Dzięki przykładowi Boga wyznawajmy naszą miłość, udoskonalając naszego ducha miłości, życzliwości i uprzejmości. Niech korzenie naszej wiary wnikają głęboko w poznanie Boskiego planu!

W 1 Jana 4:9, Apostoł wyjaśnia nam: „Przez to objawiona jest miłość Boża ku nam, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń”. W wersecie 10. czytamy: „W tem jest miłość, nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż on umiłował nas, i posłał Syna swego, aby był ubłaganiem za grzechy nasze”. Wracając do 1 Jana 4:19, Apostoł Jan mówi o początku naszego doświadczenia jako chrześcijan oraz o tym, że poczucie sprawiedliwości podpowiadało nam, że ponieważ Bóg tak bardzo nas umiłował, że odkupił nas tak wielkim kosztem i dostarczył nam tak wielkiego zbawienia, to przynajmniej powinniśmy okazać naszą wdzięczność. Naszym obowiązkiem będzie kochać Go i służyć Jemu w zamian za to. Ten początek miłości określamy jako miłość obowiązkową. Ona jest podstawą dla wszystkich dalszych etapów rozwoju miłości. W miarę jak wzrastamy w wiedzy i łasce, osiągamy wyższy rozwój miłości.

To jest zgodne ze sprawiedliwością wobec Boga Jehowy i Chrystusa Jezusa, abyśmy okazali Im obowiązkową miłość z całego naszego serca, umysłu, duszy i siły. Jako poświęcone dzieci, kochamy Ich całym naszym małym jestestwem. Opierając się na tej zasadzie miłującej życzliwości, Bóg pozwala nam mieć umysły zdolne do postrzegania, zapamiętywania, wyobrażania sobie i rozumowania oraz mieć serca obdarzone wspaniałymi zdolnościami moralnymi i religijnymi, dotyczącymi wiary, nadziei, samokontroli, cierpliwości i miłości do bliźniego. Bóg w swojej dobroci umieścił nas na pięknej i urodzajnej Ziemi, bogato zaopatrzonej w odpowiedni klimat, atmosferę, pory

STRZEŻ TWEGO SERCA!

Mat. 5:21-37



roku, schronienie i dobra zaspokajające nasze ziemskie potrzeby.

Bóg dodawał dobrodziejstw religijnych w pełni poświęconym, a niektóre z nich zostały udzielone całej ludzkości. Sprawił, że najdroższa Mu istota opuściła niebo i posłał swego jednorodzonego Syna na świat

przez poniżenie – z natury, chwały i urzędu następnego po Ojcu, by dla dobra całej ludzkości stał się człowiekiem. Jezus miał oddać swą istotę na ofiarniczą śmierć, aby mógł stać się Odkupicielem całej ludzkości. On zaprasza wszystkich, aby pokutowali, by mogli otrzymać błogosławieństwa zapewnione im przez ofiarę Chrystusa. Z pewnością te błogosławieństwa zwiększają obowiązek ludzkości do miłowania Boga i Chrystusa całym sercem, umysłem, duszą i siłą. O tak! Moi drodzy bracia, wzrastajmy, rozwijajmy się i praktykujmy sprawiedliwość wobec Boga i Chrystusa z całego serca, umysłu, duszy i siły; wobec Boga jako Źródła, wobec Jezusa jako Przedstawiciela – wobec tych, którzy dali nam całe dobro: którym jesteśmy i które mamy, i którym mamy nadzieję być i które mieć. Musimy to uznać, gdy we właściwy sposób rozważymy Ich twórcze, opatrnościowe, okupowe, pouczające, usprawiedliwiające, uświęcające i wyzwalające dary dla nas.

Te dobrodziejstwa udzielone nam w dobrej wierze przez Boga, dają nam możliwość odpowiedzi na tę Jego łaskawą ofiarę. Aby poświęcone dzieci Boże, wierzące w Jego obietnice, mogły otrzymać: przebaczenie ich grzechów ze względu na Chrystusa, przypisanie im Chrystusowej sprawiedliwości, przyjęcie ich do społeczności z Nim i pomoc, by prowadzić sprawiedliwe życie, Bóg łaskawie udziela tych czterech błogosławieństw: (1) Usprawiedliwienia przez wiarę. (2) Zaproszenia do poświęcenia się Jemu. (3) Kroczenia śladami Chrystusa w cierpieniu, by wypełniać Boski plan. (4) Rozwoju na podobieństwo Chrystusa.

Te błogosławieństwa nakładają na chrześcijanina obowiązek miłowania Boga i Chrystusa całym sercem, umysłem, duszą i siłą. Tak, Bóg chce naszego szczerego serca i On poprosił o nie w Przyp. 23:26: „Synu mój! daj mi serce twoje, a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich”. Wiele osób w świe-

cie nie poświęciło swego życia Bogu, nie stało się Jego prawdziwym ludem, nie dziękuję Jemu jako swemu Stwórcy i Dawcy otrzymanych błogosławieństw, i nie wyraża Mu właściwej z ich strony wdzięczności. Ps. 145:9 (BW) mówi:

„Dobry jest Pan dla wszystkich, a miłosierdzie jego jest nad wszystkimi jego dziełami”. Bóg Jehowa darzy swą miłującą życzliwością wszystkich ludzi. Mat. 5:45 (BT) mówi: „[...] On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych”. Zatem wszyscy mają wiele powodów do dziękowania swemu wielkiemu Stwórcy za Jego dary tak hojnie udzielone, włączając w to sam dar życia.

Przeczytaliśmy właśnie o Boskiej dobroci w stosunku do nieusprawiedliwionych ludzi na świecie. To pomaga nam zrozumieć, jak Jego miłująca życzliwość może być okazana tym, w których sercach Bóg rozświetlił światło wiedzy, promieniującej od Jezusa Chrystusa – naszego Zbawiciela i Pana. W 2 Kor. 4:6 (BW) Bóg daje inne przesłanie dla swych poświęconych dzieci: „Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświetlił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym”. Ci, którzy są uprzywilejowani, mogą i powinni radować się oraz dziękować w każdych okolicznościach i warunkach – w chorobie, bólu, smutku i śmierci, niezależnie od tego czy są ponizeni, czy obfitują. Z pewnością chrześcijanin powinien okazywać wdzięczność jako niezbędny element chrześcijańskiego życia. Boska miłująca życzliwość musi być obecna w naszych myślach i słowach oraz przeplatać się w naszych pieśniach uwielbienia i naszych modlitwach. Ona musi wypełnić nasze serca, abyśmy mogli pełnić wierną i skuteczną służbę dla Boga i Chrystusa. To właśnie ta wdzięczność, to dziękczynienie umożliwiło Pawłowi i Syłasowi służyć naszemu Mistrzowi tak wiernie, że w więzieniu w Filipi mogli śpiewać na chwałę i dziękować za przywilej cierpienia dla Chrystusa, chociaż bolały ich plecy od bezlitosnego biczowania, jakie otrzymali jako cenę ich uczniostwa (Dz. Ap. 16:23,25,33).

„KORONUJESZ ROK DOBROCIĄ TWĄ [...]”. PS. 65:12

Jakże stosowne jest, by lud Boży nieustannie miał baczne oko na miłosierdzie i błogosławieństwa,

BOSKI PLAN POSTĘPUJE.

„I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły”.

Obj. 21:1,4, BW

którymi się cieszy. W przeciwnym razie napierające troski tego życia i zwodniczość bogactw, tak bardzo zawładnęłyby umysłami i sercami dzieci Bożych, że ukryłyby przed ich oczami i ostatecznie całkowicie zamknęłyby źródła Boskiej

łaski. Jeśli źródła te są otwarte to nieustannie służą ich radości i pocieszeniu w Duchu Świętym.

Poświęćmy trochę czasu na przegląd naszych codziennych błogosławieństw. Przypomnijmy sobie przywileje, którymi się cieszyliśmy i które kierowały naszą drogą oraz otrzymane przez nas błogosławieństwa, zarówno doczesne, jak i duchowe. Niektóre z tych błogosławieństw są wspólne ze światem w ogólności, a inne są bardziej szczególnego rodzaju – znane i cenione przez tych, którzy znają Pasterza i których On zna, przez tych słuchających Jego głosu i prowadzonych Jego łaską i kijem.

Jak to właśnie robimy pod koniec roku, zarezerwujmy sobie również czas, by w bardziej wszechstronny, gruntowny sposób spojrzeć wstecz na nasze doświadczenia. Przyjrzyjmy się uważnie drodze, jaką podróżowaliśmy, dobrze rozważając, jakie kroki utrudniały nam postęp, a jakie były właściwym kroczeniem śladami Jezusa, przybliżającym nas do celu – „stopnia”, który z pewnością musimy osiągnąć, jeśli chcemy być uznani za godnych udziału w obiecany Królestwie. Dla umysłu dziecka, rok to bardzo długi czas. Jednak dla poświęconego dziecka Bożego o bardziej rozwiniętym umyśle wypełnionym czynnościami życia, rok wydaje się znacznie krótszy, przemijający zbyt szybko, by umożliwić dokonanie wszystkich rzeczy, które pragnie osiągnąć. Do pewnego stopnia takie doświadczenia są wspólne dla całej ludzkości. Jednak chrześcijanin, zwłaszcza jeśli przebywa już jakiś czas w szkole Chrystusa i do pewnego stopnia jest rozwinięty zarówno w wiedzy jak i w łasce, ma większe możliwości niż inni, by zrozumieć i ocenić życie. Obecnie on ma „umysł Chrystusowy”, „ducha zdrowego umysłu”, który potrafi dostrzegać prawdziwą wartość spraw znacznie lepiej niż jego naturalny umysł, nieważne jak niezdrowy mógłby on być.

Jako zaawansowani chrześcijanie spoglądamy wstecz na miniony rok i przypominamy sobie zarówno życiowe burze, jak i promienie słońca, smutki jak również radości, łzy i uśmiechy

oraz wskazówki Słowa Bożego upewniające wszystkich, że próby, trudności i przeciwności życia, właściwie przyjęte jako lekcje, są ukrytymi błogosławieństwami, które w przyszłym życiu sprowadzą „przeogromną obfitość wiekistej chwały” (2 Kor. 4:17, BW). Serce prawdziwego chrześcijanina nie cieszy się już z nieprawości, lecz teraz cieszy się Słowem Bożym w społeczności z braćmi, przejawiającymi tę samą cenną wiarę. Jako poświęcone dzieci Boże możemy z satysfakcją spoglądać wstecz na ten rok, uświadamiając sobie, że Bóg uwieńczył go swoją dobrocią!

Jehowa oznajmił swemu ludowi, że Jego dom ma wiele miejsc do zamieszkania, warunków i stanów istnienia, odpowiednich dla wielu rodzajów Jego inteligentnych stworzeń. Jezus powiedział, że będzie konieczne, aby On odszedł i „przygotował dla nich miejsce”. Lud Boży wie, że musi być przygotowany do zajęcia tego miejsca, i że takie miejsce ma być przygotowane dla niego. Dlatego potrafi znajdować radość z każdego rodzaju karnośći zapewnionej przez naszego Niebiańskiego Ojca, zdając sobie sprawę, że jest to część pracy Mistrza w przygotowaniu swojego ludu do zajęcia tego miejsca, do którego został powołany w domu Ojca.

W dalszych naszych rozważaniach wykorzystamy Ps. 116:12-14: „Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa jego, które mi uczynił? Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę. Śluby moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim ludem jego”. „Cóż oddam” – na początku każdego dnia dajemy swój czas, aby Bóg mógł nam wskazać, jak mamy go wykorzystać. Upewnijmy się, że poprawnie czytamy słowa: „Cóż oddam”, „Wszystkie dobrodziejstwa jego” – nie tylko to, co otrzymaliśmy, ale także to, co dopiero nadejdzie! „Kielich [...] wezmę”: Przyjmujemy doświadczenia udzielone nam każdego dnia, ponieważ mamy wiarę i ufność! „Imienia Pańskiego wzywać będę” – z pełnym zaufaniem będziemy wzywać Boga Jehowę, naszego niebiańskiego Ojca.

„Śluby moje oddam Panu” – będę dziękować Bogu za przywilej poświęcenia, ofiarowania się, wierności aż do śmierci. „Zaraz” – natychmiast;

Dziękujemy Ci Panie, za ten mijający rok i niech Twoje błogosławieństwo i łaska będzie z nami w nadchodzącym roku. Niech nasze podróże przywiodą nas bliżej do Ciebie, a słabość niech sprawi, że staniemy się mocniejsi w wierze, odczuwając radość we wszystkich sytuacjach, wiedząc, że Ty masz je pod kontrolą.

Z początkiem tego nowego roku, dziękujemy Ci za plany, które masz dla nas. Z niecierpliwością czekamy, aby zobaczyć wszystko, czego dokonasz!

„Albowiem Ja wiem, jakie myśli mam o was - mówi Pan - myśli o pokoju, a nie o niedoli, aby zgotować wam przyszłość i natchnąć nadzieją. Gdy będziecie mnie wzywać i zanosić do mnie modły, wystucham was. A gdy mnie będziecie szukać, znajdziecie mnie. Gdy mnie będziecie szukać całym swoim sercem”.

Jer. 29:11-13, BW

kiedy Boskie wołanie zostało usłyszane. „Przed wszystkim ludem jego” – przez nasze czyny, słowa i zachowanie mamy dawać świadectwo, że jesteśmy poświęconymi dziećmi Bożymi.

Boski plan zbawienia nieustannie postępuje naprzód: od stworzenia Adama do końca potopu to 1656 lat; długość Wieku Patriarchów to 659 lat; Wiek Żydowski to 1845 lat; Wiek Ewangelii to 1845 lat; oraz 149 lat Wieku Tysiąclecia. Jak zostało podane w Jana 5:28-29 (BW) wkrótce rozpocznie się Pośrednicząca Tysiącletnia praca naszego drogiego Pana Jezusa: „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd”. To przejście ze starego roku w nowy rok jest najbardziej sprzyjającą okazją do ustalenia tego, co ma nadejść w 2024 r. Powiedzmy z całą pewnością: „Błogosław, duszo moja, Panu i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego!” (Ps. 103:2, BW). Jako poświęcone dzieci Boże, możemy kroczyć naprzód w Duchu i jego rozumieniu.

Przy tej okazji możemy zastosować do siebie słowa naszego drogiego Odkupiciela: „Ale błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą, bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć to, co wy słyszy-cie, a nie usłyszeli” (Mat. 13:16,17, BW).

Żyjemy w wieku, w którym wiara jest niezbędna. Tylko ci jedynie, którzy mają uszy ku słuchaniu, którzy posiadają wystarczające cechy niezbędne do duchowego zrozumienia, takie jak pokora, cichość i głód prawdy, mogą zrozumieć Słowo Boże. Brak tych cech prowadzi do samowoli i preferowania własnego zdania. Większości słuchaczy naszego Pana brakowało tych wymaganych cech i było dla nich prawdziwym miłosierdziem to, że nasz Pan mówił do nich w sposób niezrozumiały, bo w przeciwnym razie byłoby to lekceważeniem prawdy przez słuchaczy i uczyniłoby im krzywdę (Rzym. 11:32).

Pan Jezus podał interpretację swoim uczniom prywatnie, ponieważ dla nich była to część niezbędnej do ich rozwoju pożytecznej „na-

uki” (2 Tym. 3:16). To błogosławieństwo pozostaje aktualne nadal w naszych czasach dla tych Poświęconych uczniów, którzy w pełni czczą Boga, ponieważ tylko takim jest objawiona „tajemnica Pańska” (Ps. 25:14).

Wyrażajmy wdzięczność i dziękczynienie dla Boga i Jezusa w odpowiedzi na wielką miłość, którą nam okazują. Przyjmujemy zawsze postawę prawdziwego chrześcijanina. Utrata tej postawy nawet na moment, byłaby uważana za dowód duchowej słabości, a dotknięci nią powinni natychmiast zwracać się o uzdrowienie do Wielkiego Lekarza. Modlitwa i rozmyślanie o Słowie Bożym, szczególnie o tych częściach mówiących o wszystkim, czego nasz Pan dokonał, czego dokonuje i co jeszcze uczyni dla nas, przyniesie orzeźwienie i odnowienie obowiązkowej miłości i gorliwości wobec Boga i Jezusa. Stanie się tak, że względu na wszystkie Ich błogosławieństwa udzielone nam tak wielkim kosztem. „Bogu niech będą dzięki za niewysłowiony dar jego” (2 Kor. 9:15, BW). „A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, [...] bądźcie wdzięczni. I wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu Ojcu” (Kol. 3:15,17, BW). „Drogo bowiem zostaliście kupieni. Wystawiajcie więc Boga w waszym ciele i w waszym duchu, które należą do Boga” (1 Kor. 6:20, UBG; 7:23; 10:31). Zatem przekształcajmy się przez odnawianie naszych umysłów (Rzym. 12:2).

Te rozważania o wielkiej i miłującej życzliwości Boga Jehowy kończymy słowami z Ps. 63:4 (BWP): „Twoja dobroć cenniejsza od życia, dlatego wielbić Cię będą moje wargi”. Bóg ma dobroć w swojej naturze i usposobieniu – miłującą życzliwość skierowaną do wszystkich Jego stworzeń, nie tylko tych inteligentnych, lecz także do tych pozbawionych inteligencji. On okazuje swą dobroć i łaski sprawiedliwym i niesprawiedliwym. Promienie słońca i deszcz zsyła na dobrych i na złych. Lecz Bóg zarezerwował szczególną miłującą życzliwość i szczególną miłość dla tych, którzy posiadają miłe zalety serca oraz mają takie cechy charakteru, które pozwalają Mu na miłowanie ich – tak, jak każda dobra osoba miłuje każdą inną dobrą osobę o szlachetnym sercu.

Bóg posiada taką miłość do świętych aniołów. Taką samą miłość odczuwał do Adama zanim on zgrzeszył. A po tym, jak Adam zgrzeszył, Bóg czuje miłującą życzliwość wobec tych z rodu Adama, którzy zdając sobie sprawę ze swego grzechu, pragną powrócić do Boga i wykonywać Jego wolę. Jego miłująca życzliwość doprowadziła do tego, że On złożył im wspaniałe zapewnienie: że niektórzy będą mieć ziemską naturę, by otrzymać błogosła-

wieństwo życia wiecznego tutaj na Ziemi, gdy ona zostanie doprowadzona do doskonałości Edenu. Innym Bóg zapewnił duchową naturę. Naprawdę, „miłosierdzie Boże jest bezkresne niczym morze”!

Lecz co z rozmyślnym grzesznikiem? Bóg nie może miłować rozmyślnego grzesznika i to zrozumienie jest w zgodzie ze sprawiedliwością. Możemy miłować kogoś, kto nieświadomie gwałci Prawo Boże z powodu braku wiedzy czy braku właściwej informacji. Jednak nie możemy słusznie kochać niegodziwej osoby, której intencją serca i woli jest czynienie zła. Bóg nie czuje miłości dla niepoprawnych niegodziwych, jak mówi Ps. 145:20 (BW): „[...] wszystkich bezbożnych wytraci”. On zarządził, że tylko ci, którzy osiągną harmonię z Jego sprawiedliwością, będą mogli cieszyć się błogosławieństwem wiecznego życia. Będą się cieszyć wiecznym szczęściem i będą odbiorcami Jego miłującej łaski na wieki wieków.

Psalmista zakosztował miłującej dobroci Boga podczas swych własnych doświadczeń. Wiedział, że znalazł łaskę w oczach Boga, gdy został namaszczony na króla Izraela. A później, gdy czynił złe rzeczy, Bóg karmił go, karał go z miłością, ponieważ Dawid był mężem według serca Bożego – miał pragnienie czynienia dobra i pełnienia Boskiej woli. Tak jak igła kompasu może w pewnych okolicznościach być odciągnięta od swej normalnej pozycji wskazującej na biegun północny, podobnie czasami jakaś przynęta wpływała na Dawida i sprowadzała go na złą drogę.

Bóg okazuje nam, będącym częścią Jego dzieci, swą miłującą życzliwość. Otrzymaliśmy Jego nadzwyczaj wielkie i cenne obietnice. Jesteśmy odbiorcami Jego szczególnej miłości. A im bardziej doceniamy tę miłość i te chwalebne obietnice oraz obfite zaopatrzenie w Jego łaski, tym bardziej nasze serca odpowiadają wdzięcznością, tym bardziej Jego miłująca dobroć staje się dla nas realna i tym bardziej jesteśmy gotowi, by kłaść swe życie w służbie dla Niego.

Bądźmy podobni do Jezusa i przedkładajmy Ojcowską łaskę nad wszystko inne. Dzięki zarządzeniu Ojca, Jezus otworzył drogę nową i żywą, abyśmy stając się Jego uczniami, mogli mieć z Nim udział w szczególnej miłującej dobroci Boga i w niezrównanych obietnicach, przyznawanych tylko tym, „[...] którzy podążają śladami Baranka, gdziekolwiek On idzie”. Z pewnością nasze wargi będą chwalić naszego Boga! Wszystko, co mamy i wszystko, co mamy nadzieję mieć, będzie wystawiać Pana! Na pewno nasze wargi będą chwalić naszego Boga!

Zatem jeszcze raz: Wszystko, co mamy i wszystko, co kiedykolwiek mamy nadzieję mieć,

będzie wysławiać Pana. Zachęcamy do śpiewania pieśni nr 19 o Boskiej miłującej dobroci.

JEGO MIŁUJĄCA ŻYCZLIWOŚĆ

1. Obudź się, duszo moja, do radosnych pieśni i śpiewaj chwałę swego wielkiego Odkupiciela; On słusznie żąda ode mnie pieśni; Jego miłująca dobroć jest tak hojna!

2. Widział mnie zrujnowanego w upadku, a jednak umiłował mnie mimo wszystko; uratował mnie od zguby; Jego miłująca dobroć, o jak wielka!

3. Przez potężne zastępy okrutnych wrogów, gdzie ziemia i piekło mej drodze się sprzeciwiają, On bezpiecznie prowadzi mą duszę; Jego miłująca dobroć jest tak silna!

4. Kiedy kłopoty, jak ponura chmura, gromadzą się gęsto i są głośne, On blisko mej duszy zawsze stoi, Jego miłująca dobroć, jakże silna jest!

5. A kiedy prawowity Król Ziemi przybędzie, by zabrać swój odkupiony lud do domu; będę śpiewać na błogim brzegu o jego miłującej dobroci na zawsze.

Refren: Jego miłująca dobroć, miłująca dobroć, miłująca dobroć, o, jakże hojna jest! Miłująca dobroć, miłująca dobroć, Jego miłująca dobroć, jak wielka jest!

BS 2023, s. 9-13

RADUJMY SIĘ SŁOWEM BOŻYM!

Jako poświęcone dzieci Boże z satysfakcją spoglądamy wstecz na miniony rok, ponieważ Bóg dał nam kolejny rok pełen Jego dobroci!

WYKŁADY BIBLIJNE

Historie napisane prostym językiem.
Z jedynej Księgi, która nigdy się nie starzeje.

JAKUB I EZAW

1 MOJ. 25:24 – 26:5,12 – 27:45 (BW)

Synami Izaaka i Rebeki byli Jakub i Ezaw. A gdy nadszedł czas porodu, okazało się, że w jej łonie były bliźnięta. I wyszedł pierwszy, rudy, cały jak płaszcz włochaty; i nazwano go Ezaw. Następnie wyszedł brat jego, a ręką swą trzymał za piętę Ezawa; i nazwano go Jakub.

A gdy chłopcy wyrosli, Ezaw był mężem biegłym w myślistwie i żył na stepie. Jakub zaś był mężem spokojnym, mieszkającym w namiotach. Izaak miłował Ezawa, bo lubił dziczyznę, Rebeka natomiast kochała Jakuba.

Pewnego razu przyrządził Jakub potrawę, a Ezaw przyszedł zmęczony z pola. Rzekł wtedy Ezaw do Jakuba: Daj mi, proszę, skosztować nieco tej oto czerwonej potrawy, bo jestem zmęczony. Dlatego nazwano go Edom. Na to rzekł Jakub: Sprzedaj mi najpierw pierworodztwo twoje. A Ezaw rzekł: Oto jestem bliski śmierci, na cóż mi więc pierworodztwo? Jakub rzekł: Przysięgnij mi wpierw. I przysiągł mu, i sprzedał pierworodztwo swoje Jakubowi.

Potem nastał głód w kraju, inny niż ów pierwszy głód, który był za czasów Abrahama. I poszedł Izaak do Abimelecha, króla filistyńskiego, do Geraru.

BŁOGOSŁAWIENSTWO DLA WSZYSTKICH NARODÓW ZIEMI.

Wtedy ukazał mu się Pan i rzekł: Nie chodź do Egiptu, ale mieszkaj w kraju, o którym ci powiem. Mieszkaj jako gość w tym kraju, a Ja będę z tobą i będę ci błogosławił, gdyż tobie i potomstwu twemu dam te wszystkie kraje i dochowam przysięgi, którą dałem Abrahamowi, ojcu twemu. Rozmnożę potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i dam potomstwu twemu wszystkie te kraje, a wszystkie narody ziemi będą błogosławione przez potomstwo twoje, dlatego że Abraham był posłuszny głosowi mojemu i strzegł tego, co mu poleciłem, przykazań moich, przepisów moich i praw moich.

Izaak siał w owej ziemi i zebrał w tym roku stokratne plony, bo Pan mu błogosławił. I zbożacił się ten mąż, i coraz bardziej się bogacił, tak że stał się bardzo zamożny. Miał on stada owiec, stada bydła i liczną służbę; i zazdrościli mu Filistyni. To też wszystkie studnie, które wykopali słudzy ojca jego w czasach Abrahama, ojca jego, Filistyni zasypali i wypełnili ziemią.

Wtedy rzekł Abimelech do Izaaka: Odejdź od nas, bo stałeś się daleko możniejszy niż my. Odszedł więc stamtąd Izaak i rozbił namioty w dolinie Geraru, i zamieszkał tam. Izaak odkopał studnie, wykopane w czasach Abrahama, ojca jego,

które Filistyni zasypali po śmierci Abrahama, i nadał im te same nazwy, jakie nadał im ojciec jego.

Gdy słudzy Izaaka kopali w dolinie, natrafili tam na studnię wody źródlanej. Lecz pasterze Geraru spierali się z pasterzami Izaaka, mówiąc: To nasza woda! Dlatego nazwał tę studnię Esek (Sprzeczką), bo sprzeczali się z nim. Potem wykopali inną studnię i też spierali się o nią: dlatego nazwał ją Sytna (Zwada).

Potem przeniósł się stamtąd i wykopał inną studnię, o którą nie było już żadnego sporu; i nazwał ją Rechowot, i rzekł: Teraz Pan dał nam wolną przestrzeń, tak że możemy rozmnażać się w tym kraju. I wyruszył stamtąd do Beer-Szeby. Tej nocy ukazał mu się Pan, mówiąc: Jam jest Bóg Abrahama, ojca twego. Nie bój się, bom Ja z tobą i będę ci błogosławił, i rozmnożę potomstwo twoje przez wzgląd na Abrahama, sługę mego. I zbudował tam ołtarz, i wzywał imienia Pana, i rozbił tam namiot swój, tam też wykopali słudzy Izaaka studnię.

PRZYMIERZE POKOJU

A gdy przybył do niego Abimelech z Geraru i Achuzat, przyjaciel jego, i Pikol, dowódca wojska jego, rzekł do nich Izaak: Dlaczego przybyliście do mnie, skoro mnie nienawidzicie i wypędziliście mnie od siebie? A oni odpowiedzieli: Widzieliśmy wyraźnie, że Pan jest z tobą i dlatego pomyśleliśmy sobie: Niech stanie między nami ugoda, to jest między nami a tobą. Chcemy zawrzeć z tobą przymierze, że nie uczynisz nam nic złego, jak i my nie skrzywdziliśmy ciebie, lecz tylko dobro ci wyświadczyliśmy i pozwoliliśmy ci w pokoju odejść. Ty teraz jesteś błogosławiony przez Pana. Wtedy im wyprawił ucztę i jedli, i pili. A wstawszy wcześniej rano złożyli sobie wzajemnie przysięgę, po czym Izaak odprawił ich i odeszli od niego w pokoju.

Tego samego dnia przyszli słudzy Izaaka i opowiedzieli mu o studni, którą wykopali, i rzekli: Znaleźliśmy wodę. I nazwał ją Szibea. Dlatego nazwa miasta brzmi Beer-Szeba aż po dziś dzień.

A gdy Ezaw miał czterdzieści lat, pojął za żonę Judytę, córkę Beeriego, Chetyty, i Basemat, córkę Chetyty Elona. Były one powodem trosk dla Izaaka i Rebeki.

A gdy Izaak się zestarzał i oczy jego osłabły, tak że nie widział, wezwał Ezawa, starszego syna swego, i rzekł do niego: Synu mój! A on odpowiedział: Otom ja. I rzekł: Oto się zestarzałem i nie znam dnia śmierci swojej. Weź więc teraz sprzęt swój, kołczan i łuk, wyjdź w pole i upoluj mi zwierzynę, i przyrządź mi smaczną potrawę, którą lubię, i przynieś mi, abym jadł, gdyż chcę cię pobłogosławić, zanim umrę. Rebeka zaś słyszała, gdy Izaak

mówił to do Ezawa, syna swego. I wyszedł Ezaw w pole, aby upolować zwierzynę, i przyniósł ją.

JAKUB PRZYNOŚI DWA RODZAJE KOZŁĄT

A Rebeka rzekła do Jakuba, syna swego, mówiąc: Oto słyszałam ojca twego tak mówiącego do Ezawa, brata twego: Przynieś mi zwierzynę i przyrządź mi smaczną potrawę, abym jadł i abym cię pobłogosławił przed obliczem Pana, zanim umrę. Teraz więc, synu mój, posłuchaj głosu mego i uczyni, co ci każe. Idź do trzody i weź mi stamtąd dwoje dorodnych kozłąt, ja zaś przyrządzę z nich dla ojca twego smaczną potrawę, którą lubi. Potem zanieziesz ją ojcu swemu i spożyje ją, aby cię pobłogosławił przed swoją śmiercią.

Wtedy rzekł Jakub do Rebeki, matki swej: Przecież Ezaw, brat mój, jest owłosiony, ja zaś jestem gładki. Ojciec może mnie dotknąć, a wtedy stanę się w jego oczach oszustem i ściągnę na siebie klątwę, a nie błogosławieństwo. Rzekła do niego matka: Niech na mnie spadnie przekleństwo, które miałoby spaść na ciebie, synu mój! Tylko usłuchaj głosu mego, idź i przynieś mi (kozłęta).

Wtedy poszedł, wziął i przyniósł matce. A matka jego przyrządziła smaczną potrawę, którą lubił jego ojciec. Potem wzięła Rebeka szaty Ezawa, starszego syna swego, najpiękniejsze, jakie miała u siebie w domu, i ubrała w nie Jakuba, młodszego syna swego. A skórkami kozłęcymi okryła jego ręce i jego gładką szyję. Potem dała w ręce Jakuba, syna swego, smaczną potrawę i chleb, który przygotowała.

A on, wszedłszy do ojca swego rzekł: Ojciec mój! Ten zaś odpowiedział: Otom ja, ale kto ty jesteś, synu mój? Wtedy Jakub rzekł do ojca swego: Jestem Ezaw, twój pierworodny. Uczyniłem, jak mi kazałeś; wstań, proszę, siądź i jedz z łowów moich, aby błogosławiła mi dusza twoja. A Izaak rzekł do syna swego: Jakże prędko uwinąłeś się z tym, synu mój? On zaś odpowiedział: Pan, Bóg twój, sprawił, że mi się powiodło. Na to rzekł Izaak do Jakuba: Zbliź się, proszę, abym się ciebie dotknął, synu mój, czy to ty jesteś moim synem Ezawem, czy nie. Zbliżył się tedy Jakub do Izaaka, ojca swego, który dotknął się go, i rzekł: Głos jest głosem Jakuba, ale ręce są rękami Ezawa. I nie poznał go, bo ręce jego były owłosione jak ręce Ezawa, brata jego. Wtedy pobłogosławił go. I rzekł: To ty jesteś syn mój Ezaw? A on odpowiedział: Jestem. Na to rzekł: Podaj mi, bym jadł z łowów syna mego, aby błogosławiła ci dusza moja. Wtedy mu podał, a on jadł. Przyniósł mu też wina, a on pił.

IZAAK OBDARZA SWYM BŁOGOSŁAWIENSTWEM JAKUBA

I rzekł do niego ojciec jego Izaak: Zbliź się, proszę, i pocałuj mnie, synu mój. Zbliżył się przeto i po-

całował go. A gdy poczuł woń szat jego, pobłogosławił go, mówiąc: Oto woń syna mego jako woń pola, które pobłogosławił Pan. Niech ci Bóg da rosę niebios i żyźność ziemi, oraz obfitość zboża i wina. Niechaj ci służą ludy i niechaj ci pokłon oddają narody. Bądź panem braci twoich, a niech ci pokłon oddają synowie matki twojej. Kto ciebie przeklinać będzie, niech będzie przeklęty, a kto tobie błogosławić będzie, niech będzie błogosławiony.

A gdy Izaak skończył błogosławienie Jakuba, a Jakub tylko co odszedł od Izaaka, ojca swego, wrócił Ezaw, brat jego, z łowów.

Również on przyrządził smaczną potrawę i przyniósł ją ojcu swemu, i rzekł do ojca: Niech wstanie ojciec mój i niech je z łowów syna swego, aby mi błogosławiła dusza twoja. Wtedy rzekł do niego Izaak, ojciec jego: Kto ty jesteś? A on powiedział: Jam jest syn twój, pierworodny twój, Ezaw. Izaak przeląkł się ogromnie i rzekł: Któż to więc był ten, co upolował zwierzynę i przyniósł mi, i ja jadłem ze wszystkiego, zanim ty przyszedłeś, i pobłogosławiłem go? Wobec tego on będzie błogosławiony.

Gdy Ezaw usłyszał słowa ojca swego, podniósł głośny i pełen goryczy krzyk i rzekł do ojca: Pobłogosław także mnie, ojciec mój. A on rzekł: Brat twój przyszedł podstępnie i wziął błogosławieństwo twoje. Wtedy rzekł: Słusznie nazwano go Jakub, podszedł mnie bowiem już dwukrotnie, wziął moje pierworodztwo, a teraz wziął moje błogosławieństwo. I rzekł jeszcze: Czy nie zachowałeś i dla mnie błogosławieństwa? A Izaak odpowiedział i rzekł do Ezawa: Oto ustanowiłem go panem nad tobą i dałem mu za sługi wszystkich pobratymców jego, zapewniłem mu zboże i wino; cóż więc mogę jeszcze dla ciebie uczynić, synu mój? A Ezaw rzekł do ojca swego: Czy tylko jedno błogosławieństwo masz, ojciec? Pobłogosław także mnie, ojciec mój! I Ezaw zaczął głośno płakać.

EZAW ZAMIERZA ZABIĆ JAKUBA

Izaak zaś, ojciec jego, odpowiedział i rzekł do niego: Oto z dala od urodzajnej ziemi będzie siedziba twoja, z dala od rosy niebieskiej z góry. Z miecza twego żyć będziesz i bratu twemu słu-

żyć będziesz, ale gdy wyteżysz siły, zrzucisz z szyi jarzmo jego.

Dlatego znienawidził Ezaw Jakuba z powodu błogosławieństwa, którym go pobłogosławił ojciec, i taki powziął Ezaw zamiar: Zbliżają się dni żałoby po ojcu moim. Wtedy zabiję brata mego Jakuba. Rebecie doniesiono słowa Ezawa, starszego jej syna. Wtedy ona kazała przywołać Jakuba, młodszego syna, i rzekła do niego: Brat twój, Ezaw, chce zemścić się na tobie i zabić cię.

Posłuchaj więc, synu mój, głosu mego, wstań i uciekaj do Haranu, do Labana, brata mego. Zamieszkaż u niego przez jakiś czas, aż przejdzie złość brata twego, A gdy przemienie gniew brata twego przeciwko tobie i zapomni o tym, coś mu uczynił, dam ci znać i sprowadzę cię stamtąd. Czemu jednego dnia miałabym was obu utracić?

BS 2023, s. 13-15

PIEŚŃ NA 2024 R.

NR 242

PAN KOSZTOWNĄ OBIETNICĘ DAŁ

Jako pieśń dnia, prosimy wykorzystać trzecią pieśń w Niebiańskiej Mannie.

PAMIĄTKA ŚMIERCI NASZEGO PANA W 2024 R.

22 MARCA 2024 R., PO GODZINIE 18.00

ŻYJEMY W WIEKU WIARY!

„Ale błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą, bo za prawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli” (Mat. 13:16,17, BW).

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

